



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

W przerwie między pierwszą a drugą połową prezydenckiego meczu prezentujemy tekst o. Antoniego K. Dudka OFM na temat internowania Prymasa Tysiąclecia w Prudniku. Mija 50 lat od czasu, kiedy komuniści przenosili kard. Wyszyńskiego z więzienia w prudnickim klasztorze Franciszkanów do Komańczy. Oto człowiek, który, mimo że uwięziony, osamotniony, potrafi snuć wielkie plany. Więcej – który umie łączyć miłość narodu z miłością nieprzyjaciół i przebaczeniem wrogom. „Duch polski wypiełgnowany przez Ewangelię dąży do miłości” – pisał Prymas w Prudniku. Gdzie dąży duch polski po 50 latach? ■

ZA TYDZIEŃ

■ Panorama parafii PW. MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ W TULACH

W Gościcach poświęcono

Dzwon Jana Pawła II

W niedzielę 9 października w parafii św. Mikołaja w Gościcach opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa poświęcił nowy dzwon o imieniu Jan Paweł II.

Nowy dzwon ufundowali parafianie dla uczczenia sługi Bożego Jana Pawła II. Poprzedni, stary dzwon pękł 30 kwietnia br. i przez pięć kolejnych miesięcy nie przywoływał wiernych na nabożeństwa. Uroczystość poświęcenia dzwonu odbyła się podczas popołudniowych nieszporów przy licznych udziałem parafian i kapłanów dekanatu paczkowskiego.

„Kiedyś dzwon w parafii spełniał rolę zegara. Na głos dzwonu rolnik przerywał pracę w polu i udawał się na krótki odpoczynek po całej przedpołudniowej pracy. Dzwon przywoływał ludzi na modlitwę do kościoła i regulował czas. Z tych powodów dzwony dzisiaj nie są już potrzebne. Ale dzwon w parafii ma spełniać rolę Bożego głosu, jak niegdyś czynili to



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

prorocy. Ma nie tylko przypominać o modlitwie „Anioł Pański”, przypominać o nabożeństwach, ale i o naszej godności. Ma budzić nasze sumienia. Przyczyniać się do jeszcze większej wrażliwości naszego sumienia, a także potrzebie osobistego dawania świadectwa Chrystusowi w naszym codziennym życiu” – mówił w kazaniu bp Paweł Stobrawa.

Bp Paweł Stobrawa odmawia modlitwę poświęcenia dzwonu

Dziękując biskupowi Pawłowi za przewodniczenie modlitwie, wygłoszone słowo Boże, dokonanie aktu poświęcenia i błogosławieństwo, miejscowy proboszcz ks. Henryk Jaroń obiecał, że dzwon będzie przypominał parafianom nie tylko Jana Pawła II, ale przede wszystkim jego nauczanie. Dzwon został zainstalowany na wieży kościelnej następnego dnia. Z

DZIECI MARYI U ŚW. ANNY



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Około osiemset dziewcząt należących do grona Dzieci Maryi z wielu parafii diecezji opolskiej uczestniczyło w dorocznej trzydniowej pielgrzymce na Górę Świętej Anny. Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była uroczysta Msza św. sprawowana w bazylice św. Anny, której przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. „Potrzebne są takie spotkania jak to dzisiejsze na Górze Świętej Anny, by przekonać się, że tak jak ty, wiele dziewcząt w twoim wieku chce być blisko Pana Boga, wpatrując się w tę, która Boga przyniosła na świat” – mówił bp Paweł Stobrawa i zachęcał mianianki do naśladowania Maryi. Na zakończenie Eucharystii bp Paweł wręczył dyplomy dziewczętom najaktywniejszym w swoich grupach parafialnych. ■

Poczty sztandarowe szczególnie wypełniły prezbiteryum bazyliki św. Anny

Placyk papieski

NYSA. Niewielki placyk koło urzędu miasta będzie nosił imię Jana Pawła II. Tak po długiej dyskusji zdecydowali radni Nysy. To skwer leżący u zbiegu ulic Kolejowej i Chodowieckiego,

obok banku i ewangelickiego kościoła świętej Barbary. Dotychczas miejsce to nie miało żadnej nazwy. W przyszłości ma tam być postawiony pamiątkowy obelisk, płyta lub pomnik

Medal dla księcia

RACIBÓRZ. 28 września podczas sesji Rady Miasta uroczście wręczono księciu raciborskiemu Franzowi Albrechtowi medal „Zasłużony dla miasta Raciborza”. Księżę mieszka obecnie w Niemczech i Austrii. Do jego rodziny należał pałac w Rudach, raciborski zamek, browar oraz okoliczne lasy. Księżę Franz Albrecht od czasu zakończenia II wojny światowej, która zmusiła jego rodzinę do opuszczenia Rud, gdzie miała swoją siedzibę, utrzymuje ścisłe kontakty ze środowiskiem raciborzan w Niemczech. Uczestniczył w wielu ich zjazdach. Zawsze podkreśla swój związek z ziemią raciborską. Rok wcześniej, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaczył księcia raciborskiego prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Anioł Stróż u św. Elżbiety

NYSA. Wieczorem w sobotę 1 października we franciszkańskim kościele pw. św. Elżbiety Węgierskiej w Nysie zaprezentowano spektakl na podstawie wierszy ks. Jana Twardowskiego pt.: „Chodzi Anioł Stróż po świecie”. – Montaż przygotowała „Grupa od Anioła Stróża” z parafii Wniebowzięcia NMP w Zarębie koło Lubania. Spektakl przygotowany został z okazji 90. rocznicy urodzin ks. Jana Twardowskiego. W naszej parafii zaprezentowano go w ramach apeli jasnogórskich, które odbywają się w I soboty miesiąca, a odprawiane są w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II – informuje o. Faustyn Zatoka OFM, proboszcz parafii.

Bardzo stary Alojz

STANISZCZE MAŁE. W ogrodzie artysty plastyka Mariana Panica w Staniszczach Małych powstaje plenerowa rzeźba naturalnej wielkości allosaurusa – drapieżnego dinozaura żyjącego 150 milionów lat temu. Artyście w pracy pomagają dzieci z sąsiedztwa. Rzeźba ma 4 metry wysokości i 11 metrów długości, jest konstrukcją ze stalowej siatki pokrytą płótnem, wzmocnioną akrylem

i żywicą epoksydową. Będzie gotowa w przyszłym roku. Najprawdopodobniej stanie ona przed muzeum w Krasiejowie, gdzie odkryto ogromne ilości kości dinozaurów, w tym najstarszego – nazwanego silesiaurusem, którego wiek szacuje się na 250 milionów lat. Rzeźba powstającego w Staniszczach allosaurusa zyskała już lokalną i swojską nazwę – wołają na niego Alojz.

Marianowi Panicowi przy pracy nad rzeźbą allosaurusa pomagają Żaneta i Mateusz Ceglarkowie



Dekanalny Kongres Eucharystyczny

OTMUCHÓW. W niedzielę 2 października w Otmuchowie odbył się dekanalny Kongres Eucharystyczny. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem eucharystycznym przy kaplicy Krzyża Świętego (w której przez cały rok od godz. 7.00 do 20.00 trwa adoracja Najświętszego Sakramentu), któremu przewodniczył ks. Eugeniusz Magierowski, pro-

boszcz otmuchowskiej parafii. Po nabożeństwie ulicami miasta ruszyła procesja do parafialnego kościoła pw. św. Jana. Tam zgromadzeni wierni, którzy przybyli z całego dekanatu otmuchowskiego, uczestniczyli we Mszy św. koncelebrowanej przez księży tegoż dekanatu, pod przewodnictwem ks. dziekana Andrzeja Gołaszewskiego.

Zamek sprzedany



Brama wjazdowa do głogóweckiego zamku

GŁOGÓWEK. Za 160 tysięcy złotych sprzedano zamek w Głogówku. Kupił go Robert Majchrowski, który zajmuje się restrukturyzacją przedsiębiorstw i handlem zagranicznym. Zamierza przekształcić zabytek w centrum hotelowo-konferencyjne. Nowy właściciel zapewnił władze Głogówka, że w ciągu kilku lat doprowadzi obiekt do dawnej świetności. Podobno remont obiektu

ma kosztować 12 milionów złotych. Zamek, dawna siedziba rodu Oppersdorffów, słynie z tego, że mieszkali tu m.in.: król Jan Kazimierz i Ludwik van Beethoven. W dawnej bibliotece zamkowej urządzono salę poświęconą Beethovenowi. Jest ona także kameralnym pomieszczeniem koncertowym, w którym od kilku lat odbywają się koncerty Śląskiego Festiwalu im. Ludwika van Beethovena.

Dziękujemy ci, Truus Nieuwenhuis

OPOLE. W przeddzień warszawskiej uroczystości wręczenia nagrody „Ubi Caritas” pani Truus Nieuwenhuis, długoletniej przewodniczącej Fundacji Przyjaciół Dziecka Polskiego z Raalte (Holandia), gościła ona wraz z innymi wolontariuszami tej fundacji w Caritas Diecezji Opolskiej. Współpraca Truus Nieuwenhuis i jej fundacji z na-

szą Caritas rozpoczęła się w roku 1992. Holendrzy m.in. wposażyli opolskie Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym, wspomogli budowę hospicjum i warsztatów terapii zajęciowej w Siolkowicach oraz przekazali 50 elektrycznych wózków inwalidzkich, 80 rowerów i 5000 paczek żywnościowych.

Zapraszamy

■ NA OGÓLNOPOLSKĄ PIELGRZYMKĘ Kobiet

Diecezjalny duszpasterz kobiet ks. Ryszard Wołowicz zaprasza na ogólnopolską pielgrzymkę kobiet na Jasną Górę, która odbędzie się w sobotę 22 października. Program: 10.45 – powitanie w bazylice przez przeora Jasnej Góry, 11.00 – Msza św. w bazylice pod przewodnictwem bpa Jana Wątroby – delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Kobiet, 12.00 – „Anioł Pański” i konferencja nt. „Co znaczy dla nas być wiernym Bogu?”, którą wygłosi Maria Wilczek, prezes Polskiego Związku Kobiet Katolickich, 14.00 – odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Bożej i modlitwa przed nim, 15.00 – Droga Krzyżowa na wałach – zakończenie pielgrzymki.

■ DO UDZIAŁU W PRZEGLĄDZIE PIOSENKI

Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu i Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach zapraszają zespoły muzyczne do wzięcia udziału w VII Przeglądzie Piosenki Religijnej Komprachcice 2005, który odbędzie się 28 października 2005 r. Zapisy i dodatkowe informacje można osobiście uzyskać w biurze SOK w godzinach 9.00–17.00, pod numerem telefonu (077) 46 46 222, lub na stronie: www.sokkomprachcice.atol.com.pl

■ NA SPOTKANIE MISYJNE W NYSIE

Diecezjalny duszpasterz spraw misyjnych ks. Stanisław Klein zaprasza na ostatnie z jesienno-cyklu rejonowe spotkanie misyjne. Odbędzie się ono w sobotę 22 października w Nysie (kościół św. Jakuba). Początek o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

■ NA WEEKEND DO „BETANII”

Siostry służebniczki zapraszają do leśnickiej „Betanii”

na spotkanie weekendowe dla dziewcząt gimnazjalistek. Odbędzie się ono od 28 do 30 października. Początek w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o 12.00. W nocy z 28 na 29 października odbędzie się także czuwanie dla dziewcząt i chłopców z gimnazjum. Czuwanie rozpocznie się w piątek o godz. 19.00, a zakończy około północy. Zgłoszenia pod adresem: SM. Faustyna Jureczko, ul. Klasztorna 2, 47-150 Leśnica, tel. (077) 404 83 30 lub 404 82 30, e-mail: faustynaj@wp.pl.

■ NA REKOLEKCJE DLA STUDENTÓW I MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Od 21 do 23 października w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży organizuje spotkanie dla studentów i młodzieży pracującej. – Przyjedź, na pewno się czegoś nowego dowiesz, poznasz ciekawych ludzi, będziesz mieć okazję do osobistej rozmowy z duszpasterzem – zachęcają franciszkanie z duszpasterstwa młodzieży na Górze Świętej Anny.

■ NA KONCERTY FILHARMONII OPOLSKIEJ

16 PAŹDZIERNIKA (niedziela), godz. 19.30 – uroczysty koncert z okazji Dnia Papieskiego – katedra Świętego Krzyża – Opole. Orkiestra Symfoniczna FO, Chłopięc-Męski Chór Katedralny z Poznania pod kier. ks. prałata Szymona Daszkiewicza. Soliści: Gloria Bruni (Niemcy) – sopran, Rafał Żurkowski – baryton; dyrygent: Bogusław Dawidow. W programie: Gloria Bruni – „Requiem a Roma”

21 PAŹDZIERNIKA (piątek), godz. 19.00, aula Uniwersytetu Opolskiego, ul. Oleska
Koncert symfoniczny w ramach Międzynarodowego Festiwalu Perkusyjnego
Orkiestra Symfoniczna FO pod dyrekcją Bartosza Żurkowskiego. ■

Nagrodzone rękodzieło

Korona żniwna

Są w niej ziarna zebrane na polach Pietny. Przez pół roku robiły ją miejscowe gospodynie.

Najpierw zadbały o ziarna wszystkich gatunków zbóż rosnących w okolicy, o pestki cukinii, dyni, ziarna słonecznika i maku. – To bardzo ważne, żeby zebrać ich jak najwięcej i potem wybrać najładniejsze i najdorodniejsze, bo korona żniwna, zgodnie z tutejszą tradycją, powinna być zrobiona tylko z ziaren – objaśnia Anna Nowak. Każdego roku koronę projektuje Barbara Paul i czuwa nad jej artystycznym wykonaniem. Wspólnie z panią Barbarą przez kilka miesięcy nawlekały ziaren-

ka i upinały je na metalowej konstrukcji panie: Joanna Janocha, Bernadeta Stokłosa, Anna Kwaśniewicz, Maria Kwiecień, Elżbieta Jasik, Edeltrauda Jasik, Helena Kazik, Krystyna Paul, Anna Nowak.

Tę piękną koronę uwieńczoną krzyżem, kształtem przypominającą dzban, zanoszą gospodynie z Pietnej do kościoła parafialnego św. Floriana w Żywocicach na parafialne dożynki. Następnie korona pojechała na dożynki diecezjalne i wojewódzkie, a tych ostatnich zdobyła drugą nagrodę w konkursie „Korony i wieńce żniwne”. s



Korona z ziaren zbóż

Dialog katolicko-luterański trwa

Deklaracja za rok?

Abp Alfons Nossol uczestniczył w ekumenicznych obradach w Bari we Włoszech.

Oficjalny teologiczny dialog rzymskokatolicko-luterański rozpoczął się w roku 1967 i jest prowadzony przez Światową Federację Luterańską oraz Papieską Radę do spraw Pojednania Chrześcijan w ramach wspólnej komisji. Ordynariusz opolski jest członkiem tej międzynarodowej katolicko-luterańskiej komisji teologicznej, która raz do roku spotyka się na obradach plenarnych. W tym roku od 23 do 29 września komisja obra-

dowała w Bari. Podczas spotkania teologowie pracowali nad wspólną deklaracją na temat apostołowości Kościoła i sukcesji apostołowej. Efektem tych prac ma być wspólna deklaracja na ten temat, której ogłoszenie planuje się na rok 2006. Byłaby to już druga wspólna deklaracja katolicko-luterańska po Wspólnej Deklaracji o Usprawiedliwieniu, podpisanej uroczystie w roku 1999 w Augsburgu. W obradach komisji w Bari wziął udział m.in. kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. R.

Prudnickie więzienie
ks. kard. Stefana
Wyszyńskiego stało się
miejszem inspiracji
do odnowienia **Ślubów**
Jana Kazimierza
na **Jasnej Górze**.

tekst

**O. ANTONI KAZIMIERZ
DUDEK OFM**

Szóstego października 1954 r. do klasztoru Franciszkanów w Prudniku (z którego uprzednio, decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 30.09.1954 r., usunięto zakonników i przesiedlono ich do klasztoru w Borkach Wielkich) przewieziono Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego (aresztowanego przez władze komunistyczne 24.09.1953 r.). Było to jego trzecie, po Stoczku Warmińskim i Rywałdzie, miejsce internowania.

„Więzień Prudnika”

Mimo że w prudnickim klasztorze uwięziony Prymas nie miał dostępu do biblioteki ani literatury kościelnej, nad czym ubolewał w swoich *Zapiskach więziennych*, to tutaj rozpoczął pisanie *Szkiców liturgicznych na cały rok kościelny* oraz *Listu do neoprezbiterów (Do moich kapłanów)*, co świadczy o jego nieprzerwanej pracy intelektualnej. Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, że tutejsza obecność kard. Wyszyńskiego zaowocowała wydarzeniem ogromnej wagi. Otóż w Prudniku powstała idea odnowienia Ślubów Jana Kazimierza na Jasnej Górze.

Fakt, że pomysł ten zrodził się w planach ks. Prymasa właśnie tutaj – w leśnym zaciszu niepozornego, skromnego, franciszkańskiego klasztoru – nadaje temu miejscu szczególną rangę. Światelko, które się tutaj wówczas zafilało, emanowało blaskiem późniejszego stwierdzenia Jana

Pawła II, który 23.10.1978 r., podczas pierwszej audiencji dla Polaków, zwracając się do ks. Prymasa Wyszyńskiego, oświadczył, że nie byłoby papieża Polaka, „gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła w Ojczyźnie naszej.

To światło wiary, której wraz z akt zawierzenia Maryi Jasnogórskiej losów ojczyzny i Kościoła – przyszło na Jasną Górę z Prudnika. Toteż ów rok 1955 i pobyt w Prudniku znakomitego „Więźnia” zapisał doniosłą kartę w historii tego miejsca. Piękną jej ilustrację stanowi obraz Joanny Kościukiewicz, na którym ks. Prymas został przedstawiony w roli św. Józefa – opiekuna prowadzącego Świętą Rodzinę (w wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej i Jej Syna) drogą wiodącą z franciszkańskiego kościółka św. Józefa w Prudniku ku jasnogórskiemu sanktuarium. Dlatego to niepozorne miejsce jest takie ważne i stanowi zobowiązanie dla wszystkich spadkobierców ideałów pozostawionych przez ks. kard. Wyszyńskiego, bogatych w treści wskazówek wyrażonych w haśle: „Miarą miłości do Boga jest miłość do człowieka”, rozwiniętym później w momencie powstania Solidarności w 1980 r.

Zapisany w tekście odnowionych *Ślubów Jasnogórskich* program moralnej odnowy ojczyzny miał swoją doniosłą kontynuację. Zapoczątkował dziesięcioletnią Wielką No-

U góry: **Obraz**
Joanny
Kościukiewicz
„Z Prudnika
– Lasu na
Jasną Górę”
umieszczony
18.08.2003 r.
na jednej
ze ścian
prudnickiego
klasztoru

Obok: **Plan**
sanktuarium
św. Józefa
Robotnika
w Prudniku Lesie

Z małego mia

Mija 50 lat od zakońc



ARCHIWUM KLASZTORNE



ARCHIWUM KLASZTORNE

zenia internowania Prymasa Tysiąclecia w Prudniku

sta wielkie rzeczy



wennę (1957–1966), a następnie zainicjowane przez Prymasa nawiedzenie kopii Obrazu Jasnogórskiego w polskich parafiach. Zaiste więc w Prudniku Prymas doświadczył szczególnego natchnienia, które owocowało w jego dalszej działalności i był tego świadomy, kiedy pisał w dedykacji na karcie tytułowej książki podarowanej klasztorowi prudnickiemu:

„Drogim Ojcom Franciszkanom i wszystkim nawiedzającym ten Dom, składam prośbę, by dziękowali Chrystusowi i Jego Matce za wszystkie łaski i radości, których doznałem w tym Domu i błogosławie + Stefan Kard. Wyszyński Prymas Polski, Więzień Prudnika w latach 1954–55”.

Słowa te widnieją również na płycie prudnickiego pomnika Prymasa Tysiąclecia, którego poświęcenie odbyło się 8.05.1983 r. pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa.

„Miałem wspaniałą szkołę”

Na początku nowe miejsce internowania nie wywołało na Więźniu dobrego wrażenia. Okna od strony południowej zabito deskami, co prawdopodobnie miało spowodować pogłębienie stanu przygnębienia i depresji.

Jednakże kard. Wyszyński, przebywając w miejscu natchnionym modlitwą kilku pokoleń duchowych synów św. Franciszka, starał się bronić przed falą przygnębienia i rezygnacji. Po latach wspominał swoją prudnicką, „franciszkańską” edukację:

„W czasie mego pobytu w więzieniu w Prudniku nad czeską granicą, we framudze mojego okna uwiły sobie gniazdo muchołówki. Przez miesiąc miałem wspaniałą szkołę. I chociaż przedtem uczyłem się przez wiele lat socjologii, polityki społecznej, ekonomii, prawa i innych nauk, to jednak powiem wam otwarcie: przez ten miesiąc nauczyłem się więcej niż na uniwersytetach! Przyjrzałem się, jak wygląda ład w ciasnym gniazdeczku, gdzie jest pięć piskląt, ojciec i matka. Było to wzruszające i budujące. Oglądałem prawdziwe dzieło społeczne”.

„Naród Chrystusowy”

Kolejny już raz czytam w *Zapiskach więziennych* fragmenty wspomnień dotyczących pobytu w Prudniku. Tyle różnych refleksji rodzi się w moim sercu i umyśle, kiedy pochylam się nad stronicami opisującymi pobyt Prymasa tutaj! Z tych licznych przebija się jedna szczególnie: mija 50 lat od

chwili, kiedy to właśnie prudnickie więzienie stało się miejscem inspiracji do odnowienia wydarzeń sprzed 300 lat.

„18.12.1954 SOBOTA

Za kilka dni Polska rozpocznie niezwykle Rok Jubileuszowy: 300 lat obrony Jasnej Góry. Gdy w listopadzie 1655 r. fale potopu dosięgły wałów Jasnej Góry, Ojciec Augustyn Kordecki tak mówił na wstępnej naradzie do zakonników i szlachty: *Szodzi z nas i pogardza nami nieprzyjacieli, pytając co nam z dawnych cnót pozostało. A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być nie może...* (Henryk Sienkiewicz, *Potop*)”.

I choć historycy potwierdzają, że opisane przez Sienkiewicza (a wcześniej przez J. I. Kraszewskiego w *Kordeckim*) fakty historyczne nie miały większego znaczenia militarnego (wszak klasztor jasnogórski stanowił niewielką fortecę), jednakże niosły wymowę moralną nieocenionej rangi. Atak oddziałów szwedzkich gen. Müllera w listopadzie 1655 r. na Jasną Górę uznano przede wszystkim za obrazę uczuć religijnych, dlatego właśnie król Jan Kazimierz, składając w katedrze lwowskiej ślubowanie – oddał cały kraj w opiekę Maryi Jasnogórskiej, „intronizując” Ją poniekąd na Królową Korony Polskiej.

Ks. Prymas Wyszyński w kolejnych wspomnieniach, wykorzystując styl bogatej barokowej synonimiki „potopu”, notował:

„1.01.1955 SOBOTA (...)

Rok Jubileuszowy obrony Jasnej Góry (1655–1955) będzie więc rokiem modlitwy do Królowej Polski, której obraz dany jest przez Opatrzność *ad defensionem populi Polonici* (Kolekta), aby pomogła wszystkim dzieciom Narodu zwyciężać siebie,

a w sobie – wroga Boga, wroga bliźniego i wroga wewnętrznej duszy. Niech ten historyczny dowód mocy Bożej będzie argumentem dla słabych i maluczkich. Już dziś oddaję wszystkie swoje modlitwy i więziennego cierpienia ku uczczeniu Pani Jasnogórskiej – za Naród Chrystusowy, by wytrwał w łasce i miłości”.

W czasach komunizmu chciano nas pozbawić łaski wiary, chciano wyrwać z serc i umysłów wszystko, co w nas najlepsze, a nasze słabości wykorzystywano w imię dobra wspólnego. Iluż pracowało nad tym, byśmy się tułali, „dziadowali”, byli upokarzani. Jako obcy i niechciani. A prowadzony duchem Bożym ks. Prymas udzielał w Prudniku zagubionemu społeczeństwu rad, wyrażonych w tonie imperatywnym:

„23.10.1955 NIEDZIELA

(...) Jak szczytem prawdy chrześcijańskiej jest nauka o Trójcy Świętej, tak szczytem moralności chrześcijańskiej jest nauka o miłości nieprzyjaciół. Zło dobrem zwyciężaj – a więc wydobądź z siebie wszystkie możliwości rozumnej istoty: a gdy ci ich brak, zapożycz się w Bożych mocach. Tylko to rodzi postęp moralny, duchowy, społeczny, kulturalny, polityczny. (...) Polacy nie umieją nienawidzić: dzięki Bogu i jego Ewangelii!”

28.10.1955 r. o godzinie 4.30 książd Prymas odprawił Mszę św. ku czci Matki Bożej i o godzinie 6.00 został przewieziony do kolejnego miejsca odosobnienia w Komańczy, gdzie powstała redakcja tekstu Ślubów. Warto, byśmy godnie docenili te – wyrastające z doświadczeń i przemyśleń kardynała internowanego w Prudniku – wytrwałe i nieustające apele, prośby, modlitwy o odnowę moralną i religijną polskiego społeczeństwa. Obyśmy potrafili z nich korzystać!

X Seminarium Śląskie

Kościół opolski jako pomost

Nasz lokalny Kościół w procesie pojedynowania Polaków i Niemców odegrał rolę, której nie sposób przecenić.

W bogatym programie dziesiątego już Seminarium Śląskiego, które w tym roku koncentrowało się wokół zagadnienia „Między Polską a Niemcami. Śląsk – pogranicze czy region pomostu?”, tradycyjnie jeden z dni poświęcony był refleksji na temat roli Kościoła w życiu Śląska. Ks. Wolfgang Globisch, duszpasterz mniejszości narodowych diecezji opolskiej, zaprezentował wykład pt. „Kościół opolski pomostem między Polakami a Niemcami”. – W 1989 roku arcybiskup Nossol stanął przed trudnym zadaniem: nie dopuścić do wybuchu szowinizmu z jednej i drugiej strony – oceniał ks. Globisch sytuację, kiedy po półwieczu zakłamywania sytuacji etnicznej na Śląsku Opolskim ujawniała się i tworzyła swe struktury mniejszość niemiecka. – Po przełomie roku 1989 wzajemne stosunki między Polakami a Niemcami uległy pogorszeniu. Polacy dowiedzieli się, że żyją między pokąźną grupą Niemców. Obecnie nasi diecezjanie już akceptują tę sytuację. A I Synod Diecezji Opolskiej wytyczył drogę do stabilizacji tych stosunków na przyszłość – mówił duszpasterz mniejszości. Podkreślił wielką rolę arcybiskupa Alfonsa Nossola w dziele pojednania między Polakami i Niemcami. Spełniała się ona przez listy pasterskie, wystąpienia, publikacje, szerokie kontakty międzynarodowe, ale również – a może przede wszystkim?



JERZY STEPIEWSKI

– przez osobiste gesty i postawę. Jak na przykład podczas pamiętnej Mszy pojednania w Krzyżowej. – Nie było łatwo przekonać premiera Mazowieckiego, że trzeba podać kancierzowi Kohlowi rękę na znak pokoju, ale w końcu naszemu biskupowi się to udało – mówił ks. Wolfgang Globisch.

Pojednanie odbywało się nie tylko w sferze idei. Przybierając instytucjonalną postać, realizowało się głównie poprzez odradzającą się Caritas. – Rząd niemiecki szukał apolitycznego i wiarygodnego partnera, aby przyjąć z pomocą mieszkającą tu ludność – mówił ks. Globisch. W zaprezentowanym uczestnikom seminarium opracowaniu pt. „Pomoc finansowa rządu RFN w latach 1990–2005 dla obszaru diecezji opolskiej” przytoczona jest ciekawa historia, jak partnerstwo parafii Kolonowskie i Düren stało się początkiem ogromnej pomocy finansowej, jaką rząd RFN kierował na teren diecezji opolskiej.

Reinhard Schweppe, ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce, przemawia do uczestników X Seminarium Śląskiego w Kamieniu Śl.

Priorytetami tej pomocy stały się: poprawa opieki zdrowotnej dla starszych osób, kursy języka niemieckiego (prowadzone przez Kościół opolski do roku 1995), doposażenie placówek publicznej służby zdrowia w nowoczesny sprzęt medyczny oraz utworzenie w Düren centrum szkoleniowego dla osób realizujących projekty finansowane przez niemiecki rząd na naszym terenie.

Ks. W. Globisch podjął także próbę podsumowania trwającej już 15 lat pomocy finansowej niemieckiego rządu dla wszystkich mieszkańców naszej diecezji. Niektóre instytucje pomocowe (Niemiecki Czerwony Krzyż, Fundacja Renovabis) nie potrafiły podać bądź odmówiły podania kwot pomocy. Dokładne dane przedstawiła natomiast Caritas Diecezji Opolskiej. W latach 1990–2001 otrzymała ona z MSW rządu RFN 46 469 755 marek, w latach 2002–2005 – 9 579 136 złotych. Centralna Biblioteka Caritas dostała niemal 100 000 euro z Hermann Niermann Stiftung. Trzeba pamiętać także o tym, że wielkie sumy docierają do nas także za pomocą Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie (74,5 mln złotych), Fundacji Rozwoju Śląska (ponad 55 mln marek i 4,5 mln euro) i Konsulatu Generalnego (niemal 9 mln euro).

Perełki Słowa (42)

PODWÓJNA ODPOWIEDŹ

Jeżeli przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa (Rz 5, 17).

Śmierć jest biologiczną koniecznością – co do tego wątpliwości nie ma. Ale dlaczego



człowiek przeżywa śmierć inaczej niż zwierzęta? One bronią się przed śmiercią, a przecież poddają się jej w inny niż człowiek sposób. My buntujemy się, i to zgola irracjonalnie, jakbyśmy mieli i chcieli żyć naszym biologicznym życiem zawsze. One – po prostu życie kończą. Co nas, ludzi, czyni innymi pod tym względem? Czy gdzieś tam, pod świadomością nieuchronności śmierci, nie kryje się przecucie, że dar życia jest nieodwołalny? Poruszony problem nie jest sprawą wiary ani problemem chrześcijan – to sprawa ogólnoludzka. Chrześcijanie mają jednak odpowiedź szczególną. Część tej odpowiedzi mamy wspólną z Żydami. Nasza wiara wyrasta przecież z pnia objawienia Starego Testamentu. Ta wspólna część odpowiedzi brzmi: „Grzech wszedł na świat przez nieposłuszeństwo Adama, a przez grzech śmierć”. Tak pisał o tym Paweł, Żyd i chrześcijanin, w liście do Rzymian. Ale wyłącznie jako chrześcijanin wskazał odpowiedź ostateczną – jest nią Jezus Chrystus i Jego posłuszeństwo. Zwornikiem obu odpowiedzi jest Bóg. Bo bez odniesienia do Boga ludzkich spraw zrozumieć nie sposób. Ani grzechu, ani śmierci, ani tej odwiecznej tęsknoty za wiecznym życiem.

Ks. TOMASZ HORAK

■ R E K L A M A ■

DFA Nederland BV
Pracuj z nami
w Holandii i Belgii

Naszemu pracownikowi ułatwiamy możliwość uczestnictwa w polskojęzycznej Mszy Św. w Holandii.
Msza Św. w Kościele Heilige Martinus
 Kaplica Polska w Arnheim w każdą **Niedzielę o 9.30**

- super praca dla kobiet
- najlepsze prace dla mężczyzn
- dojazd do NL GRATIS
- mieszkanie GRATIS
- ubezpieczenie KL
- umowy o pracę na kilka tygodni lub stałe kontrakty
- system podwyżek i urlopów
- wyjazdy w każdą niedzielę

Dzwoń i pytaj o oferty - jest w czym wybierać!!!

Infolinia: 0 880 84 54 44
 Opole, Krakowska 15-17 Oferta dla posiadaczy paszportu niemieckiego

Powered by Agencja Manex

W Muzeum Śląska Opolskiego

Piękny Lwów

Na wernisaż wystawy przybyli licznie lwowiaczy z urodzenia i dawnego zamieszkania oraz ich dzieci. Wystawę zwiedzali ze znanstwem rzeczy, dzieląc się z innymi wspomnieniami o pięknym i niezapomnianym mieście Lwów, o jego zabytkach i jego historii.

Organizatorami wystawy „Piękny Lwów” jest Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA „Zamek Książ”. Prezentowane na niej eksponaty – malarstwo, grafika, fotografia, rzemiosło artystyczne, militaria – wypożyczone zostały z Lwowskiego Muzeum Historycznego, Naukowej Biblioteki im. Wasyła Stefanyka we Lwowie i z Lwowskiej Galerii Sztuki. Wystawa gościła już w kilku miastach Polski, do Opola sprowadziło ją Muzeum Śląska Opolskiego, a jej opolskim komisarzem jest kustosz Elżbieta Dworzak.



JERZY STEPIEWSKI

W największych trzech salach muzeum pomieszczono pamiątki i zabytki świadczące o wielkiej kulturze i dorobku artystycznym miasta, o jego ludziach – arystokracji, inteligencji i mieszczanach – upamiętnionych na fotografiach i grafikach, między innymi na pięknych litografiach z pracowni Pillera i obrazach Odo Dobrowolskiego. Artystyczne fotografie ukazują miasto z jego najbardziej znanymi budowlami oraz z małymi, sen-

Panorama Lwowa zajęła całą ścianę

tymentalnymi zaułkami i uliczkami. Jest na wystawie zegar ścienny z ratusza, wieniec laurowy ze srebra i złota, dar Złoczowa i ziemi złoczowskiej dla uczczenia odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, oraz imponująca „Panorama Lwowa drugiej połowy XVIII wieku”, namalowana przez Z. Rozwadowskiego i S. Janowskiego. Otwarta 30 września 2005 roku wystawa „Piękny Lwów” potrwa do 25 października. **S**

Książka o tematyce polonijnej

Wybitne i zasłużone

Czymże byłaby polskość na emigracji bez kobiet, których miłość do Ojczyzny była bezgraniczna?

Książka „Wkład Polek na emigracji w rozwój kultury i nauki polskiej” jest pokłosiem zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział Opole sesji naukowej 19 i 20 listopada 2004 r. Zamieszczono w niej wszystkie wygłoszone artykuły, a redakcją całości zajęli się dr Tadeusz Detyna i prof. Danuta Kisielewicz.

Może nie do końca zdajemy sobie sprawę z wielkiego wkładu Polek w rozwój kultury, w utrzymywaniu i doskonaleniu języka polskiego, zachowywaniu tradycji narodowych, stałe utrzymywanie kontaktu z kra-

jem i z jego znaczącymi ośrodkami naukowymi i kulturalnymi. Lektura książki powstałej z inicjatywy opolskiej Wspólnoty Polskiej i jej prezes Krystyny Rostockiej jest sposobem na uzupełnienie wiedzy na ten temat, zwłaszcza że środki masowego przekazu nie dają nam jasnego i pełnego obrazu skali tych działań i o tym, kim były i są Polki tak wytrwale pracujące na emigracji. A zamieszczone w książce artykuły autorstwa między innymi: bpa prof. Jana Kopca, prof. Danuty Kisielewicz, Heleny Miziniak – prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i Krystyny Orłowicz-Sadowskiej, dy-



rektor Wyższej Szkoły Językowej w Stowarzyszeniu „Nazareth Famille” w Paryżu przybliżą nam zasłużone Polki, które w większości nie doczekały się jeszcze zwartego opracowania. Nawet tak wielka i założeń na postać profesor Karoliny Lanckorońskiej, którą bp Jan Kopic nazywa ambasadorem kultury, życia religijnego i duchowego Polaków na emigracji, nie doczekała się jeszcze monografii i szczegółowej bibliografii jej prac.

Książkę nabyć można w siedzibie Opolskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej w Opolu przy ulicy Piastowskiej (budynek Instytutu Śląskiego). **DS**

Czwarta rano

CZEKA NA KOLEJ

Kiedy usłyszałem tę informację, myślałem najpierw, że radio mi się przestroilo o kilka lat wstecz. Oto w poniedziałek 3 października (roku 2005) Radio Opole doniosło, że urzędnicy czescy „przetrzywiają dokumenty niezbędne do uruchomienia kolejowego pasażerskiego przejścia granicznego w Głucholazach”. A ja byłem święcie przekonany, że to kolejowe przejście jest już czynne od lat co najmniej kilku! Okazuje się, że nie, że było to mylne wrażenie, jakie powstało w mojej schorowanej wyobraźni, na podstawie licznych i niemal już tradycyjnych imprez kolejowych, podczas których oficjele z obydwu stron granicy przejeżdżają się wte albo wewte (przez granicę polsko-czeską, a jakże), potem odbywają imprezy kulturalno-okolicznościowe również w stylu czesko-polskim, ze szczególnym uwzględnieniem birbancko-kulinarnych tradycji obu naszych krajów i narodów. No i, niestety wrażenie okazuje się absolutnie mylne. Podobnie jak przeświadczenie, że we współczesnej zjednoczonej Europie do tego, aby kolejowym szlakiem połączyć dwa punkty na mapie potrzebna jest, za przeproszeniem, infrastruktura kolejowa, lokomotywa, wagony oraz energia do poruszania tychże. Oraz ludzie, czyli kolejarze i ich klienci – pasażerowie. Oto wyszło na jaw, że potrzeba przede wszystkim odpowiednich podpisów odpowiednich ludzi.

Anie piszę tego w złości na Czechów. Wcześniej bowiem papiery długo leżały w szufladach naszych ministrów czy podsekretarzy. Czesi tylko odpłacają tą samą monetą.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII
Wniebowzięcia NMP w Kępnicy

Pozostały ślady przeszłości

W południowej części dekanatu nyskiego leży parafia Kępnica. Tworzą ją dwie wsie: Hajduki Nyskie, liczące 630, i Kępnica – 580 mieszkańców.

Obie wsie mają długą historię, a ich początki sięgają XIII wieku. Jako pierwsze wymieniane są Hajduki w dokumencie z 1263 r. pod nazwą Villa Heyda, w którym mowa jest o tym, że biskup Tomasz I oddaje wszelkie dochody z tej miejscowości do dyspozycji swego prokuratora Piotra. Kolejna wzmianka o Hajdukach pochodzi z dokumentu z 1284 r., w którym wieś wymieniana jest wśród 65 miejscowości, których zwrotu domagał się biskup Tomasz II od księcia Henryka IV. W dokumencie z 1375 r. wymieniony został pan Mikołaj Plebanus z Heydy, który był jednocześnie altaryzją kościoła św. Jakuba w Nysie. Tamtejszy kościół pw. św. Jerzego został w 1502 r. połączony jako filia z kościołem parafialnym w Kępnicy. O Kępnicy, a raczej o tamtejszym proboszczu Hermanie, pierwsza wzmianka pochodzi z 1286 r. Dzisiaj jeszcze pozostało wiele śladów z przeszłości. W hajduckim kościele można podziwiać m.in. unikatowe polichromie z XV w., natomiast w kościele parafialnym w Kępnicy znajduje się słynący niegdyś łaskami obraz Mat-

ki Bożej Horodeńskiej, z archidiecezji lwowskiej, przywieziony tam w 1946 r. przez ks. Michała Sobejkę.

W Hajdukach Nyskich

w ostatnim czasie naprawiono dach, wymieniono instalacje elektryczną i nagłośnieniową, przeprowadzono gruntowny remont zakrystii, pomalowano wnętrze, ufundowano nowe meble w zakrystii i sedilia w prezbiterium oraz nowe drzwi. W tym roku zakończono prace przy instalacji odwadniającej kościoła. Ponadto wykonano wiele prac porządkowych na cmentarzu. Również w Kępnicy w tym czasie wymieniono dach, wzmocniono pękające mury świątyni, zamontowano nową instalację nagłośnieniową i uporządkowano cmentarz. Udało się tego dokonać dzięki ofiarności i zaangażowaniu parafian, szczególnie mieszkańców Hajduk.

Kępnica

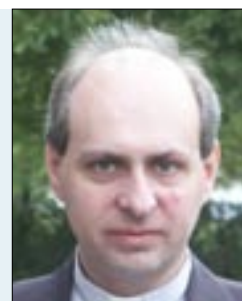
nie jest dziś tak znana jak w latach siedemdziesiątych, gdy ściągały do niej rzesze młodzieży na rekolekcje oazowe. Z wydarzeń religijnych trzeba koniecznie podkreślić trwające od maja do października nabożeństwa fatimskie, odprawiane tam od 2001 r. Szczególną oprawę miał tegoroczny odpust pa-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

rafialny ku czci Wniebowzięcia NMP. Rozpoczął się on 13 sierpnia dziękczynnym nabożeństwem fatimskim za pontyfikat Jana Pawła II. Następnego dnia odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-lecia Pierwszej Komunii św., w której uczestniczyło 51 osób z rodzinami. Suma odpustowa za parafian została odprawiona 15 sierpnia. Świętowaniu towarzyszył dwudniowy festyn przygotowany wspólnymi siłami przez rady – parafialną i sołecką – oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Ponadto codziennie przed każdą Mszą św. odprawiany jest Różaniec, a w piątki Koronka do Bożego Miłosierdzia. W parafii są róże różańcowe, ministranci, dwie scholy i chór oraz parafialna rada duszpasterska.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. WITOLD WALUSIAK

święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. w Opolu. Jako wikariusz pracował w parafiach: Dobrzeń Wielki (1989–1993), Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach Otmęcie (1993–1997) i Skorogoszczy (1997–2000)

**Kościół filialny
pw. św. Jerzego
w Hajdukach Nyskich**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wciąż mam w pamięci żywy zapal do modlitwy i klimat życzliwości w codziennym życiu, w dniach, kiedy do Pana odchodził nasz ukochany papież Jan Paweł II. Dlatego od kwietnia niedzielne kazania poświęcone są przybliżaniu nauczania papieskiego podczas kolejnych pielgrzymek do naszej Ojczyzny. Aktualnie nasza refleksja skupiona jest na drugiej pielgrzymce, która odbyła się w 1983 r. Pokolenie Jana Pawła II to przecież nie tylko ci, którzy urodzili się na przestrzeni 26 lat pontyfikatu, ale również wszyscy, którzy w tym czasie żyli, starali się kierować w swoim życiu nauczaniem Ojca Świętego i starają się to czynić nadal. Słowa wielkiego Papieża mają w sobie ogromną moc oddziaływania. Jeśli przypomnimy sobie słowa wypowiedziane w Częstochowie: „Musicie od siebie wymagać, nawet wtedy, gdyby inni od was nie wymagali”, albo często powtarzane, że „trzeba bardziej być, niż mieć” – to nie ulega wątpliwości, że są wciąż aktualne. Duszpasterskie oddziaływanie jest więc oparte na tym wielkim skarbie pozostawionym przez Jana Pawła II po to, aby atmosfera wzajemnej życzliwości, zaufania i dobroci, wypływająca z głębi modlitwy, była czymś codziennym, a nie tylko wspomnieniem wielkich dni odchodzenia do Pana Jana Pawła Wielkiego. Głęboko wierzę, że Jan Paweł II, patrząc z okna domu naszego Pana w niebie, będzie nas w tym wspierał i wlewał wciąż na nowo nadzieję w nasze serca.